

## Śmierć jako metafora. Rozmowa z Anetą Grzeszykowską



**Adam Mazur: „Negative Book” jest kontynuacją „Love Book”?**

Aneta Grzeszykowska: Wszystkie moje prace oczywiście łączą się ze sobą, kontynuują temat. Tytuł bezpośrednio nawiązuje do „Love Book” i do „Acrobat Book”, który zrobiliśmy z Janem Smagą kilka lat temu, to taka próba uporządkowania kolejnych prac. Sam „Negative Book” to nie tylko fragment pokazywanej w Zachęcie wystawy „Śmierć i dziewczyna” - taki tytuł ma też książka specjalnie z tej okazji wydana. Seria składa się z ponad osiemdziesięciu fotografii, spośród których mniej niż połowa znalazła się na wystawie, a około trzydziestu w książce. Zależało nam z Marią Brewińską na pokazaniu w Zachęcie również starszych prac, które tworzą swego rodzaju wprowadzenie do nowego cyklu.

**„Love Book” był zarówno książką artystyczną eksponowaną w galerii, jak i wystawą fotografii oprawionych w ramy?**

Tak, "Love Book" występował w tych dwóch odsłonach, w ramach i w wersji książkowej, w której wszystkie kolaże wykonane są oczywiście ręcznie, nie są reprodukcjami prac. Również moja monografia wydana ponad rok temu miała ten tytuł.

### **„Acrobat Book”?**

Też funkcjonuje w obu wersjach. Zdjęcia w ramach po raz pierwszy były eksponowane na wystawie w Reggio Emilia w 2008 roku.

### **Dlaczego tak często do prezentacji zdjęć wybierasz format książki?**

To bardzo kameralna forma ekspozycji. W ten sposób prezentowany był też „Album”. W przypadku tej pracy taka forma była zdecydowanie najlepsza. To był wręcz przymus merytoryczny, którego w kolejnych książkach już nie było.

### **Dlaczego „Negative Book”?**

Tytuł nie dotyczy oczywiście wyłącznie negatywu fotograficznego, niesie ze sobą cały szereg znaczeń. Dla mnie „Negative” jest przede wszystkim negacją, na przykład ustalonego porządku. Książka wydrukowana z okazji wystawy przez Zachętę ma czarne strony i prezentuje negatywowe zdjęcia, jest więc pewnego rodzaju zaprzeczeniem „normalnej” książki.

**Czy można tę książkę czytać jako negatywną wersję historii opowiedanej w „Love Book”. Tam pojawiałaś się w relacji z nieżyjącymi artystkami, z którymi dosłownie byłaś - poprzez użycie kolażu - sklejona. W „Love Book” byłaś w widocznej ciąży. W „Negative Book” pojawiaasz się w relacji z córką, w kontekście Mai Deren.**

Nie wiem czy jest sens aż tak to analizować. Oczywiście „Love Book” mógłby bardzo dobrze zagrać na tej wystawie. Jednak chciałam, żeby przygotowana narracja była oszczędna i jednocześnie wyczerpująca - zrezygnowaliśmy z pokazywania szeregu prac. Ale skoro pytasz o grę pozytyw/negatyw- w zestawieniu, które jest zaprezentowane na wystawie to właśnie film Mai Deren jest pewnego rodzaju pozytywnym cyklu „Negative Book”. Jej film został nakręcony w bardzo podobnych plenerach. W tym sensie mój „Negative book” to odwrócone kadry filmu Deren.

### **„Negative Book” powstawał w trakcie pobytu na rezydencji w Stanach**

## Zjednoczonych?

Tak, ale nie tylko. Zaczęłam pracę nad nim już wcześniej. Podróż była o tyle przydatna, że pozwoliła mi umieścić w pracy wątek turystyczny, bardzo naturalny dla tego typu dokumentacji albumowo-rodzinnej. Jest trochę tak, że „Album”, który zrobiłam wcześniej dotyczył mojego życia do 2005 roku, zaś „Negative Book” ostatnich wydarzeń.

**Mogłabyś opowiedzieć o relacji matka-córka, która pojawia się na zdjęciach z „Negative Book”? W „Love Book” ta relacja między kobietami była istotna i tu jest chyba rozwijana.**

Z reguły poruszam się w strefie mojego najbliższego otoczenia. Występowanie na różnych zdjęciach Franciszki jest czymś naturalnym - z różnych względów, jest to między innymi po prostu wygodne. Wykorzystuję otoczenie i ciała, które znajdują się dookoła mnie jako pewnego rodzaju kontrast lub tło. Można patrzeć na „Negative Book” jak na opowieść o niemożności spotkania się dwóch osób, zilustrowaną rozłożeniem obrazu na dwie nieprzenikające się strefy. Odwrotnością tego jest sytuacja w „Love Book”, w którym za pomocą kolażu stykają się fizycznie dwa obrazy, dwa ciała. Lubię techniczne szczegóły, które są bardzo pojemne jeśli chodzi o idee.

## Co z innymi artystkami?

Faktycznie, interesują mnie martwe artystki. Powiedzmy, że to co po nich zostało: oddzielone od ciała wizerunki.

## Inaczej zapytam, czy jesteś feministką?

Tak, choć feminizm nie jest motorem moich działań. Uważam, że możesz analizować moje prace również pod tym kątem. Samo powtórzenie „Untitled Film Stills” Cindy Sherman było wejściem w obszar sztuki feministycznej. Tak samo „Love book” - wszystkie artystki przywołane przeze mnie w tej pracy używały nagiego ciała, żeby wypowiadać się w kwestiach feministycznych. Ja zaś dokonuję na nich gwałtu. Gwałtu fizycznego, który jest zilustrowany bardzo konkretnym obrazem „miłości” ; i gwałtu ideowego, ponieważ one używały swych ciał w zupełnie innym celu. Podczas, gdy ja je uprzedmiotawiam. Co nie zmienia faktu, że również na mój gest można spojrzeć jak na działanie feministyczne. Moja ekspresja jest tu przewrotna i radykalna.



### **Dlaczego wystawa jest o śmierci?**

O śmierci rozumianej jako utrata tożsamości. Sama narracja wystawy została pomyślana pod tym kątem. W sali, w której wyświetlane są trzy czarne filmy - „Black”, „Ból głowy” „Bolimorfia” - występuję ja i moja tożsamość jest niezaprzeczalna; tu rozpad mojego ciała następuje dopiero w obrębie poszczególnych opowieści. W sali z „Negative Book” dochodzę do punktu, w którym tylko gram samą siebie, niejako sugerując, że skoro muszę się odtworzyć, to tak jakby mnie nie ma. I w końcu w kolejnej sali zostaję zastąpiona przez Maję Deren, która co ciekawe również składa się tylko i aż z wielu własnych wizerunków. Wolałabym, żeby na tej wystawie widz na śmierć patrzył w szerszym kontekście. Śmierć jest tu pewnego rodzaju metaforą.

**Tytuł „Śmierć i dziewczyna” skojarzony jest z reklamującym wystawę zdjęciem z „Negative Book”. Na zdjęciu wyglądasz jak śmierć, a córka jak dziewczyna.**

Specjalnie wybrałam to zdjęcie na zaproszenie. Chciałam, żeby budziło konsternację. Podział ról jest niedopowiedziany. Nie wiadomo, kto występuje na zaproszeniu jako śmierć czy negatywowa Franciszka, czy pozytywowa ja. Tak samo jest na wystawie: jestem śmiercią i dziewczyną jednocześnie, zależy jak na to spojrzysz i co przez śmierć rozumiesz.

**Na czym polega odwrócenie świata dokonane w „Negative Book”?**

Technicznie? Przed zrobieniem zdjęcia malowałam swoje ciało czarną farbą plus wszystkie teoretyczne cienie białą. W negatywie efekt jest odwrotny. To co czarne pojawia się jako białe, moja jasna postać jest widoczna tam, gdzie nie powinno jej być.

### Jeśli jednak przyjrzeć się szczegółom odwrócenia to chyba oczy się nie zgadzają?

Zależy co przez to rozumiesz. Faktycznie, na samym początku myślałam, że za każdym razem będę musiała siedzieć przed aparatem ze skromnie spuszczonej lub ewentualnie zamkniętymi oczami bo przecież nie mogę ich pomalować. I nagle odkryłam coś niezwykłego i oczywistego jednocześnie - ciemna źrenica i tęczówka stają się w negatywie jasne, przez co przejmują funkcję białka. I odwrotnie, białko staje się źrenicą. Za każdym razem, gdy myślisz, że patrzę ci prosto w oczy ja patrzę w bok. Ciekawe jest to, że tak bardzo chcemy złapać kontakt wzrokowy z osobą na zdjęciu, że automatycznie ulegamy temu efektowi, nie dostrzegając szczegółów. Ta praca to całkowita mistyfikacja, również na tym poziomie - banalny kadr, absurdalnie pomalowana dziewczyna ze wzrokiem uciekającym w bok.

